

18/11/2016 liga wz kosz Dream Team vs Muks Kornik

O niekorzystnym wyniku tego meczu zadecydowało 5 minut.

A było to tak.

W Nowym Tomysłu, gdzie gospodarzy Dream Team przywitała nas piękna nowa hala, przestrzenna, z wygodnymi miejscami dla kibiców i co najważniejsze nasze kosze (tj. dokładnie takie same kosze jakie mamy w Kórnickiej Oazie).

Już rozgrzewka dawała nadzieje na dobre spotkanie, celność Kórniczanek była naprawdę niezła.

Pierwsza piątka Muks Kórnik wyszła na boisko i zaczęła szaleć. Prawie nie dopuszczała rywalek do piłki, była szybka, zwinna i celna. Były przechwyty, były asysty, były rzuty - wszystko co najlepsze w koszykówce. Po 5 minutach wynik 4:10 dla Kórnik.

Potem na boisko wkroczyła druga piątka, w której zabrakło niemal wszystkiego - ale przede wszystkim motoru napędzającego i wiary w swoje siły. Po pierwszej dobrej akcji zakończonej 2 punktami, zaczęła się seria błędnych podań. Szczególnie te łatwe do przechwycenia tuż pod koszem, spowodowały szybką reakcję przeciwniczek, które w ciągu 1 minuty odrobiły 6 punktów straty. Trenerka zareagowała biorąc czas. Niestety niewiele to zmieniło dziewczynki nadal nie mogły się odnaleźć. Tracąc w ciągu 5 minut aż 13 punktów.

Trenerka musiała przetasować składy. Wzmocniła drugą piątkę dając im rozgrywającą z pierwszego składu. Gra drugiej piątki znacznie się dzięki temu poprawiła, ale niestety pierwsza piątka osłabła. Ostatecznie w drugiej kwarcie dziewczyny rzuciły 14 punktów, ale niestety straciły 23.

Rozmowa z trenerką w szatni przyniosła dobre efekty w drugiej połowie. Dziewczynki nie dały sobie narzucić stylu gry przeciwniczek. Dobrze broniły i powoli odrabiały straty.

Nie starczyło czasu na wyrównanie wyniku, ale cieszy postawa Kórniczanek, które nie poddały się do końca meczu i ostatecznie doprowadziły do wyniku 67:56 dla Nowego Tomysła. Wynik 3 kwarty (10:9), a 4 kwarty (17:21).

Zdecydowanie wyróżniła się, szczególnie w drugiej połowie spotkania grająca na pozycji centra - Emilia Guziana zdobywając najwięcej punktów w drużynie - 14. Głównie dzięki zbiórkom i rzutom z ponowienia. Na pochwałę na pewno zasługuje Klementyna Grząślewicz (7 pkt) - rozgrywająca, która zdecydowanie ożywiła grę drugiej piątki. Powrót do dobrej obrony Agnieszki Szekiędzy również cieszy. Jak zawsze można było liczyć na punkty zdobyte przez Aleksandrę Szmajdzińską (10 pkt).

Myślę, że mamy szansę zobaczyć ciekawy rewanż, kiedy Dream Team przyjedzie do Kórnik.

Zdobyte punkty:

Emilia Guziana (14 pkt), Aleksandra Szmajdzińska (10pkt), Klementyna Grząślewicz (7 pkt) Barbara Gorzałczana i Maria Pyrzowska po 6 pkt, Dominika Jakubczak (5 pkt), Marta Strzykowska (4 pkt), Beata Kapitan i Monika Gorzycka po 2 pkt.

poniżej fotorelacja mojego autorstwa:

<https://plus.google.com/u/0/photos/113825414532910898977/albums/6354439162709795169>

Natalia Pyrzowska